

# ABC

PISMO CODZIENNE  
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

## NASZE ABC — Strachy na lachy

Od trzech dni zalewa nas lista pędwódt plotek i pogłosek, coraz bardziej fantastycznych i coraz mniej prawdopodobnych.

Prasa z obowiązku sprawozdawczego rejestruje te pogłoski, a pewna część społeczeństwa przestala się już dziwić najbardziej obłąkanym pomysłom.

W tej chwili, że źródeł, wyraźnie wskazujących na ich pochodzenie kolportowane są domysły, że mimo rozpisania wyborów, dalszy rozwój wypadków nie potoczy się tak gładko, jak to sobie wyobrażają ludzie o normalnym sposobie myślenia. Dziś, jutro czy za dwa tygodnie nastąpić ma jakieś tajemnicze „posunięcie”, które, jakoby, stworzy zupełnie nową sytuację...

Co myśleć o tych pogłoskach? Po pierwsze stwierdzić należy, że „nową sytuację” stworzyć mógłby jedynie — zamach stanu. Jeżeli ktokolwiek żywił takie zamiary, to pocóż w takim razie było rozpisywać wybory, mianować komisarzy wyborczego i czynić wszelkie przygotowania?

A po drugie, nawet gdybyśmy przypuścili możliwość niespodzianek, z najbardziej chorej wyobraźni wysnutych, to w końcu musimy powiedzieć, że wszystko ma swój kres — nawet cierpliwość narodu polskiego.

Mimo wszystko istnieje różnica między 30-milionowym narodem, a królikiem doświadczalnym, z którym można wyznaczać wszelkie eksperymenty.

O tej różnicy wielu ludzi w Polsce dotychczas nie pamiętało. Dziś zaczęła powoli rozumieć, że bezkarnie można eksperymentować tylko do pewnego czasu. Sygnalizacja i wygrzewanie ostatniego atutu, którym jest chęć — zastraszania przeciwnika.

S. S.

## Akcja magazynowania zboża w Sowieciech

dała 10 procent ilości przewidywanych

RYGA, 3. 9. (ATE). — „Prawda” donosi o całkowitem niepowodzeniu akcji magazynowania zboża. W całym związku sowieckim, według urzędowych danych, zgromadzone w sierpniu r. b. w magazynach rządowych zostało 18 proc. przewidzianej ilości zbóż chlebowych. Sowiety wielkie esztabły rozporządzeń rzadowe i podlega fałszemu dane o rzekomej miszce zanieść zboże.

„Prawda” zamieszcza długie listy nietychłości, w których sowiety wielkie pod rozmiarem

pretekstami kategorię odmówi wykonania planu magazynowania zboża. W szeregu okryz powonnie zanotowano masowe podpalenia magazynów zboża przez włościan.

Na Ukrainie pożary komunolnych przybrały charakter masowy. W ostatnim tygodniu sierpnia wydzorło się 76 pożarów komunolnych. „Prawda” żąd stosowania ostrych represyj wobec tych sowietów wiejskich, które nie wypełniają zarządzeń władz oraz ukrywała zboże.

Wzrost liczby dzieci polskich daje się zauważyć nie tylko w okolicach wiejskich, lecz i przemysłowych. Liczby te mają tem większe znaczenie, że w roku bieżącym była prowadzona wyśledzona agycja za szkołami czeskiemi i niemieckimi. Miejsca prasa polska notuje szereg faktów.

## Zapisy do szkół w Czechosłowacji wykazały wzrost liczby dzieci polskich

BRAGA, 3. 9. (ATE). — Urzędowe zestawienie wyników zapisów do szkół polskich w Czechosłowacji stwierdza wzrost wielki dzieci w szkołach ludowych i wydziałowych. Do szkół ludowych zapisano się 10.440, do szkół wydziałowych 1.341, razem 11.781 dzieci, czyli o 348 więcej, niż w roku ubiegłym.

# Rozgardjasz W SANACJI

Pakt centrolewu. — 5 czy 6 stronictw. — 0 24 milionów...

### W BB stracił głowę

Wiadomości, które dochodzą z za kulis sanacji, świadczą o tem, że stracono tam zupełnie głowę. Jedni sanatorzy chcą iść do wyborów pod maską zblokowanych list „gospodarczych”, drudzy są za utrzymaniem „jednolitego” BB, jeszcze inni występują z humorystycznym wnioskiem wstrzymania się od wyborów.

Narazię jedną rzecz, którą zdecydowano w BB w związku z wyborami, jest wybór ks. Janusza Radziwiła na szefa akcji finansowej wyborczej.

24 milionów

W niektórych kołach BB przy-

stąpiono już do konkretnych przygotowań preliminarza budżetowego wyborów.

Skromnie te koła liczą na — 60 posłów, a fachowcy obliczają, że dla przeprowadzenia tej ilości trzeba 24 milionów złotych, t. zn. 400.000 zł. na jednego posła.

### Pakt Centrol: wu podp sąny

Zgodnie z naszymi zapowiedziami pakt wyborczy Centrolewu udoszedł już do skutku. W dniu wczorajszym podpisany został l. zw. pakt zasadniczy, w którym przedstawiciele 6-ciu stronictw lewicowych i centrowych ustalił zasadę bloku przy wyborach i podział mandatów na liście państwowe.

### 5 czy 6 stronictw w Centrolew'e?

W ciągu dwu dni najbliższych odbędzie się narady, dotyczące szczegółów wspólnej akcji tych stronictw w okręgach.

Przy naradach tych nie jest zupełnie wykluczona możliwość, że Centrolew wystąpi w niektórych okręgach bez jednego ze stronictw, mianowicie bez Chłopskie.

### Stronictwo chłopskie

W kołach politycznych żywo komentują fakt scementowania się zupełnie Stronictwa Chłopskiego, którego wyrazem był ogłoszony onegdaj wywiad p. Wrony. Wywiad ten wywołał konsternację w szeregach sanacji, która liczyła, że za pośrednictwem kółek rolniczych uda jej się pozyskać dla siebie Stronictwo Chłopskie.

## Wbrew us'awom Djety prezydium Sejmu dalej niewypłacone

O ile sprawa wypłaty pensji urzędnikom i wożnym szcymowym została zmatrujona, o tyle kwestja djety prezydium Sejmu i członków komisji kontroli długów państwa pozostaje nadal w zawieszaniu, pomimo listu p. marszałka Daszyńskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sanacja, zdając sobie widoczną sprawę z całej śmiešności i nieistotności tego postępowania, stara się puszcząc pogłoski,

że djety zostały wypłacone, a waptliwości wynikały jedynie stąd, że kancelarja Sejmu przesłała listę różnych wydatków rzeczowych, nieaktualnych wobec rozważenia Sejmu.

Stwierdzić trzeba, że pogłoski te są absolutnie fałszywe. Kancelarja Sejmu przedstawiła dwie listy: listę plac urzędników i listę djety prezydium. Pierwsza została uwzględniona, druga — nie.

Lotnicy francuscy skierowali się najpierw ku brzegom Irlandji, a bezpośrednio do niej opuszczeniu zabrał się w złych warunkach atmosferycznych skutkiem czego szybkość lotu spadła do 100 km. na godzinę. Trwało to ledwie, na szczęście, niedługo, to też przez cały Atlantyk. Znak zapytania" leciał z przeciętną szybkością 200 km.

Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem Costes i Bellonte znajdowali się w odległości około 300 km. od Nowyorku, lot wówczas towarzyszyło im mnóstwo samolotów amerykańskich, które wyruszyły na spotkanie bohaterów. W parę godzin później, w 13 minut po północy obaj lotnicy wylandowali na nowojorskim lotnisku Curtissfield.

PARYŻ, 3. 9. (Tel. wł.). Przybycie samolotu „Znak zapytania” do Nowego Jorku powitało zostało przez ludność Paryża z niesłychanym entuzjazmem, jako wielki sukces lotnictwa francuskiego, a zarazem jako triumf narodoży.

Dzisiejsza prasa podkreśla, iż lot Costesa i Bellonte bezpośrednio z Paryża do Nowego Jorku w historii lotnictwa zajmie podobnie zaszczytne miejsce, jak lot Lindbergha.

Wczoraj do północy przed redakcją dzienników gromadziły się tysiączne tłumy publiczności, które oczekiwały wiadomości o wynikach lotu. Pierwsze doniesienie o lądowaniu „Znaku zapytania” przyszło do Paryża w niespełna pół godziny po wylandowaniu. Lotnicy francuscy otrzymali za zwycięski lot nagrody na sumę około 2 milionów dolarów.

Nagrody te wyznaczono zostały już przed 4 laty, ale wyrażone tylko za przelecenie bez lądowania trasy Paryż — Nowy-York.

Nikt tej trasy dotychczas nie przeleciał, bo wszyscy lotnicy, którym się udało zdobyć Atlantyk od strony Europy, nie dolecieli bezpośrednio do N.-Yorku a byli zmuszeni lądować bądź na Greeny Island jak Fitzmaurice bądź jak Kingsford w Nowe Fundlandji.

# Masońskim sztyletem popelnil samobójstwo student ś. p. Wl. Ż.

Czyński wskazuje na płk. Czaplina, jako na wodza satanistów

Afera hipnotyzera Czyńskiego, o której ganię dalszych informaty podaliśmy w wczorajszym numerze „ABC” ze względu na jej to, którem jest niewątpliwie wciąganie wybitniejszych przedstawicieli młodzieży akademickiej do masonerii i wiganie ich na cale życie — wywołała w opinji publicznej silne wrażenie.

### Samobójstwo studenta

Najbardziej ponurym momentem kariery warszawskiej Czyńskiego, jest samobójstwo, popelnione w r. 1924 przez młodszego studenta ś. p. Wl. Ż., syna profesora politechniki warszawskiej.

Ś. p. Wl. Ż., narodowicie i sortliwy katolik, widząc wciąganie młodzieży do organizacji masońskich, postanowił zbadać tę sprawę i zdemaskować tajniki masonerii. W tym celu zaczął studiować literaturę masońską, ażeby masońską emblemata i insygnia, sam zaś zbliżył się do Czyńskiego i grupując się około niego młodzieży, by zbadać rzecz u źródeł, że jest już bliżej wykrycia tajników, które na działaniu masonerii wśród młodzieży zaczęły walczyć nowe światła.

W kilka tygodni na tej drodze — ś. p. Wl. Ż. popelnil samobójstwo. Obyło się ono w okolicznościach niezwykłych. Na kilka godzin przedtem chodził Wl. Ż. po mieszkaniu, jakby w transie. Nagle skierował się do swego pokoju, kleknął przy stole i wbił sobie w serce sztylet.

### Masoński sztylet

Tu zaznaczyć trzeba moment niegdzie dotąd niepublikowany. Samobójstwo ś. p. Wl. Ż. popelnil starym, z XVIII-go wieku pochodzącym, rytualnym sztyletem masońskim, który znajdował się w jego zbiorach.

Dopiero w chwili wbięcia sztyletu w serce ś. p. Wl. Ż. jakby się ocknął z drzwianego snu, w jakim się od kilku godzin znajdował. Ostatkami sił przywlekł się do nogi matki, ucałował je, wyprostował „Zabili mnie” i z słowami modlitwy na ustach skonał.

### Hipnoza

Samobójstwo i rękopis na wskroś chłopcę, popelnione w warunkach wymagających niesłychanego napięcia woli samobójcy (niebie sztyletu w pierś — to coś więcej niż n. p. poczęcie niecie ciąży rozwolwieni) — jęd no tylko niegło nasuwać przypuszczenie, że ś. p. Wl. Ż. działał pod wpływem niezwykle silnej hipnozy.

Hipnoza, że narzucał mu musiał ten, który zwrócił uwagę w celach zbioru a informację o masonerii przez ś. p. Wl. Ż. i za żądania co nie chciał dopuścić do ich publikowania.

### Przesłuchanie Czyńskiego

W dniu dzisiejszym wśród „Biuletynu Wschodu” Czesław Czwiński został powtórnie przesłuchany przez policyj. Twierdzi on, że już od czterech lat nie utrzymuje

kontakty z dawnymi swymi idędami, o których mówi się, iż w prawąj kuli szatana. Sam Czwiński uważa uprawnienie o nich praktyk satanistycznych za możliwe.

Jako na wodza satanistów starszawskich wskazał Czwiński na b.

podpułkownika wojsk rosyjskich Czaplina, zamieszkałego na Pradze.

A więc Czwiński broni się. Nie jednak ciągących na nim strasznych win zmazać nie jest w stanie.

## W marynarce Andrego Znalezione notatnik z nowymi szczegółami wyprawy

BERLIN, 3. IX. (A. T. E.). W porcie norweskim Tromsø odhwyają się w dalszym ciągu prace rządowej komisji szwedzkiej, której celem jest przetransponowanie dochodzenia w sprawie wyprawy Andrego.

W marynarce Andrego znaleziono nowy notatnik, zapisany czystym piórem, który zawiera interesujące szczegóły informacj o wyprawie.

Wbrew przewidywaniom doniesioniu kości, zebrane w obowoi-

sku Andrego, należą do dwóch ludzi. Wśród szczegółów, znalezionych w lodzi Andrego, znajdują się kości niezwykłego rolnarstwa, co do których początkowo przypuszczano, iż są pozostałościami trzeciego uczestnika wyprawy Winesława z tego, że trzeci uczestnik musiał zginąć w rzeczywistości.

Prace komisji idą dalej są na nie kończącej i wszelkie dokumenty, znalezione w chowawisku, notata swobodnie do dyspozycji rządu szwedzkiego.

## Położenie w Argentynie naprężone

LONDYN, 3. IX. (A. T. E.). Z Buenos Aires donoszą o licznych aresztowaniach wyższych oficerów. Położenie w mieście jest

w dalszym ciągu naprężone. W porcie stół 8 okrętów wojennych. Komunizm — U-

ŻALOBNE ŁTAPY RZĄDOW PEK. RAYSKIEGO W LOTNICTWIE

# Smierć w Bagdadzie

## winna się doczekać światła sądowego

Niesłychany błąd w naszym lotnictwie pod rządami p. Ryskiego powoduje nie tylko miliony strasy skarbu państwa, nie tylko kompromitujące kłopoty jakie ponosi Polska we wszystkich zarobkach międzynarodowych, w jakich tylko brała udział — ale też raz po raz żalobnym ciałem nowoją społeczeństwa naszych lotników.

### Rajd 5. p. por. Szalasa

Najtragiczniejszą piętno nosi śmierć 5. p. por. Szalasa, która trzeźwo przypomina jako najbardziej żalobną z win Departamentu Aeronyantów.

Było to w roku 1928. Lotnictwo polskie zamierzało zorganizować długodystansowy lot Warszawa — Bagdad — Kair — Wazażawa z zamiarem pobicia rekordów na czas. Zamówiono specjalny płatowiec w fabryce Fokera i na żądanie wyznaczono por. Kalinę i 5. p. por. Szalasa i sierż. Kłostina.

Lotnicy wzięli się do przygotowań z całą starannością. Pojechali do fabryki, zapoznali się dokładnie z maszyną, sami przylecieli na nią z Amsterdamu do Warszawy.

Start nastąpił z Dębina dn. 30 lipca o świcie w doskonałych warunkach. Lotnicy nasi, zmagając się z przeciwnościami, byli jaknajbardziej myślni, odwracali się od ziemi pewni zwycięstwa.

Polecieli.

Następnego dnia popołudniu

druty telegraficzne przyniosły straszny wiadomości: w czasie lądowania na lotnisku w Bagdadzie samolot uległ katastrofie, w której zginął por. Szalasa.

### Przyczyna tragedji

Potem przysłały wiadomości dalsze. Lotnicy nasi, przebywający w doskonałym czasie 3200 km. trasy Dębina — Bagdad, przybyli nad lotnisko bagdadzkie już o zmierzchu. Tu z przerażeniem stwierdzili, że pomimo deszczu, która pelcica wylała przed odlotem do Bagdadu, lotnisko jest niewświetlone.

W tych warunkach nie chcieli ryzykować lądowania, które mogłoby się skończyć uszkodzeniem płatowca. Postanowili krążyć nad lotniskiem do świtu. Gdy zaczęło szarpać i zapasy benzyny były już na skraju, pilot por. Kalina zdecydował się na lądowanie. Nie wiedział, że lotnisko otoczone jest wałami, zlewającym się wzrokowo z terenem. W czasie lądowania płatowiec zawadził o ten fatalny wał — i skapotał. Rezultaty katastrofy były tragiczne — por. Szalasa zabity, płatowiec zniszczony.

### Niewysłany telegram

Ocalali z katastrofy por. Kalina i 5. p. por. Szalasa, którzy zrozumieli, że katastrofa nastąpiła, mimo deszczu, nie oświetlono nocnym lotniska i nie czekali na płatowiec, by wskazać mu miejsce lądowania. Dowiedział się z zdumieniem, że żadnej deszcy nie otrzymał.

I tu wyszła na jaw rzecz, na której ocenę wprost słów braknie. Też deszcy wręczony przed odlotem przez pomocników Kalinę i 5. p. Szalasa z prośbą nadania przez departament lotnictwa — nie został wcale przez departament p. Ryskiego wysłany. Orazanie lot o obywatelnym urzędowaniu znaczenia dla Polski, sformułowane najwznioślejszą rzeczą, jaką jest wiadomość, że lotnisko na trasie, choć wzniosło to niewielkiego wysiłku. Też deszcy był gotów — trzeba go było tylko wysłać. I na to brakło energii. W rezultacie

**BIELIZNA MESKA**  
SOLIDNY WYRÓB WŁASNY  
ORAZ NOWOŚCI  
W ARTYKULACH MODY MĘSKIEJ

**I. ŚIPKA**  
UL. CHMIELNA NR. 2.

**CHUBA POLSKI wielki artysta**  
i czołga jego pierwszoplanowa opera „Metropolitan” w New-Jerku

tej nieprawdopodobnej wprost historii 5. p. por. Szalasa zapłacił życiem.

### Nie powiedziano nic

O przygotowaniu tego lotu przez szefa lotnictwa p. Ryskiego świadczy najlepiej, że wysłany w rajd lotnikom nie było wiadomo nawet o warunkach lądowania w Bagdadzie, poproszą nie zobrano o niemi informację.

Gdyby z góry powiedziano lotnikom o istnieniu tego fatalnego wału, który tak jest dla ludzkiego życia niewidoczny, że nocą oświetlają go, a dniem obawiają się ludzi z chorągiewkami, gdy spodziewają się przybycia jakiegoś płatowca! Gdyby lotników naszych przestrzeżono, że na tym wałe zdarzył się już w Bagdadzie cztery katastrofy! Gdyby ich ponownie, że w tamtych stronach używać trzeba przy locie ciemnych okularów, bo w przeciwnym razie oślepieni będą biolotami terenu!

Nie powiedziano im nic. Polecieli na pewną śmierć, bo przecież nie przypuszczano nawet o locie lotniska w Bagdadzie, by Anglicy mogli przypisać sobie na przykład naszego płatowca.

### Jak to nazwać?

A przecież, gdyby nawet w Departamencie lotnictwa nie zdawano sobie sprawy z znaczenia deszcy już wprost dla życia ludzkiego, powinno sobie być pilnie. Ryskiego odwać sprawę z ważności wysłać deszcy dla rajdu, który miał na celu pobicie rekordów na szybkość. Deszcy przecież powinna była mieć na celu poznać

## STRASZNY WPADEK

# Winda przynioła jadącą zabijając ją na miejscu

Straszny wypadek miał miejsce wczoraj w domu przy ul. Żorawiej 24. W domu tym mieszkał profesor tomazowski fabryki sznurkowej (jedwabiu, p. Feliksa Wiklicy). Gdy jego małżonka jechała wczoraj windą na drugie piętro i gdy otworzyła drzwi, aby ułazić się do domu, winda nagle opadła i jej dach uderzył p. Wiklicę w głowę.

Na krzyk nieszczerliwej zbiegli się sąsiedzi, wezwano

natchemniast pogotowie i straż ogniową, jednocześnie zaś przybył zamieszkały w tym samym domu lekarz. Okazało się jednak, że ratunek był bezskuteczny, gdyż śmierć nastąpiła natychmiast.

Na miejsce strasznego wypadku przybyły władze policyjne i sądowe, które nakazały oczyszczenie windy aż do stwierdzenia przyczyny strasznego wypadku.

## Komunizm w Chinach i Indjach

RYGA, 3. IX. (A. T. E.). — W Moskwie zakończył się V-ty kongres międzynarodowy czarnych związków zawodowych z udziałem 508 delegatów, reprezentujących 60 państw.

Kongres uchwalił obszerną rezolucję o zadaniach ruchu komunistycznego w krajach kolonialnych. Rezolucja stwierdza wzrost ruchu komunistycznego w Chinach oraz Indjach i nawołuje komunistów do szerzenia propagandy rewolucyjnej w Egipcie, Indjach, Chinach, Persji, Turcji i Japonii.

Wiem, co mi powiesz — szepnęła. — Powiesz, że... nie mam syna!

Gluche milczenie zalegało pokój. Rutek utkwiał w jej źrenicach, pełne współczucia.

Alina wyczerła w nich wyrok i znowu szloch podmatczy wydarł jej się z pierś. Nie mogła się poddać beztrosnemu sądowi, choćby wydarł go człowiek jej najbliższy w tej chwili. Nie mogła! Tamten... tamten zbrodniarz — to był przecież jej jedynak!

Rutek głaskał jej głowę, przylotną do poduszki i szepotał beztrosnie: — Uspokój się! Uspokój się, młoteczko. Zamknęła oczy i uspokoiła się... dotknięciem jego ręki. Wczorajm szeptem szepotała się sponożniejsza. Przywołała męża.

— Nie zabroni mi zobaczyć się z Worskim... w tej sprawie? Skrzywił się niechętnie, lecz nie odmówił. — Skoro uważasz, że to się przyda na coś.

— Napisać do niego list zaraz jutro. — Napisał, jeśli eł to uloty. Worski już nastajutro rano po napadzie przesyłał złowrogą wiadomość. Zaczęła zęby i nie dał po sobie poznać nic.

Przy obiedzie podała dziennik żonie. Czytała i oczy wystręły jej na wierzch z przestrachu. Spojrzała bez słowa na męża.

— Nie mam już syna — szepnęła. — Hańba! Wtedy! Nie zmienili trybu życia. Unikali jednak znajomych. Miewali dziwny wyraz twarzy, czytał w ich oczach jakąś mieszaninę współczucia i ciebiej radości, że to nie ich spokółko niebezpieczeństwa. Pierwsie upokorzenie go, drugie budziło gniew.

## Dzisiejsze pisma poranne donoszą, że:

**KATASTROFA LOTNICZA** miała miejsce pod Chicago, gdzie podcina pominięto lotniczych, kpt. Page spadł ze znacznej wysokości i zmarł w drodze do szpitala.

**REKORD ZE SPADOCHRONEM** dla kobiet, pobili lotniczka amerykańska, Balzer, która wycozczyła z samolotu z wysokości około 530 metr.

**HEARST** został wydany ostatecznie z granic Francji ze względu na swe nieprzyjemnie stanowisko wobec Francji. Ostatnio bawił w Niemczech, gdzie pisał artykuły, w których chciał wykazać, że nie mlekie pretensje rewizyjne są zupełnie słuszne.

**NOWYCH ARTÓW SABOTAZU** dokonali bandyści ruscy w Malopolsce wschodniej. Między innymi na linii Lwów — Rohatyn przecięto przewody telegraficzne, a w powiecie rohatyńskiego spalono kilkanaście stert zboża.

**DIENNIK ANDRZEJO** nie został dotąd otwarty. Udało się stwierdzić jedynie, że jest on poważnie uszkodzony, niemniej jednak uczeni mają nadzieję odczytania go w większej części, gdyż notatki zachowały się dość dobrze.

**ALKOHOLOWIZM W SZKOLE** szerszy się coraz bardziej, jak świadczy badania państwowej

szkoly higieny. Wykazały one, że około 12 procent poddanych badaniom dzieci stale używa napojów alkoholowych.

**STATEK Z DZIESIECIU LUDZMI** zatonił z powodu zderzenia z wielkim okrętem francuzowym pod Sante (Anglia). Dziesięciu rybaków, stanowiących załogę statku, utonęło.

**ZABOJSTWO I SAMOBÓJSTWO** popełnił w Kielecach por. Boch, który najpierw zamordował swą przyjaciółkę, Artuską, a później sam odbrał sobie życie.

**MASOWY LOT** projektu amerykańskiego do Europy. Mają oni wystartować w dniu dzisiejszym z Montrealu i Bostonu.

**STRASZNA KATASTROFA** miała miejsce pod Haga, gdzie hydroplan spadł na skocznię pływacką. Hydroplan i skocznia są zupełnie zniszczone, z dwaj lotnicy i chłopak z obsługi skoczni ponieśli śmierć.

**HUGENBERG** przywdęła nacjejalistyczny niemiecki, ciężko zachorował.

**EKIPI ZAGRANICZNE** które brały udział w rajdzie lotniczym malej ententy i Polski, odleciały wczoraj do swoich krajów.

## 10 targi wschodnie

uroczyste otwarcie nastąpiło wczoraj

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie targów wschodnich. Była to uroczystość wyjątkowa, gdyż targi obchodziły w tym roku dziesięciolecie swego istnienia.

Dlatego też uroczystość otwarcia poprzedziło nabożeństwo w katedrze, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i instytucji, poczem udano się do testru wielkiego, gdzie odbyła się akademicka, która zgromadziła bardzo wielu słuchaczy.

Na wstępie odegrano hymn państwowy, poczem nastąpiły przemówienia powitalne. Po akademickim otwarcie nastąpiło wczoraj otwarcie targów wschodnich. Była to uroczystość wyjątkowa, gdyż targi obchodziły w tym roku dziesięciolecie swego istnienia.

W Hali Gąsienkowej 3 st., w Morskim Oku 4 st., w Zakopanem 7 st.

mji przedstawiciele władz i delegacje zagraniczne udali się na teren targów, gdzie dokonano właściwej czynności otwarcia. Tradycyjnie wstępie przemówił minister przemysłu i handlu, p. In. Kojatowski.

Po południu odbyło się w salach ratusza uroczyste śniadanie, podczas którego wygłoszono również szereg przemówień.

Tegoroczne targi przę zły swoim ogromem wszystkie dotychczasowe, to też podziwiać należy wytworność i pracę organizacji gospodarczych Malonpolski, ulwieczone tak wspaniałym wynikiem, mimo, że kraj przeżywał ciężki kryzys gospodarczy.

**CZAPKI UCZNIOWSKIE** z trzech szkieł szkieł

**Cieszkowski**  
Nowy Świat 54, obok bat. Savoy.  
Nowy Świat 13, obok Strazy celnicy.  
Marzaskowa 81b, obok Hotelu.  
Chmielna 14

**Wielkie Nieszczęście w Szkołce na Żoliborzu** w sprawie większej liczby i terenu sportowego. Mieszkańca na własność. Każde 3 lub 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz, elektryczność, 4 łąby w murze, bardzo jasne i słoneczne. Będą wykończone za 3 do 6 tygodni. Kosztuje widać 10 000 gotówki i weksel. Sklepy w znakomitym powiale centralnym wśród kilku tysięcy mieszkalców. Za skłery normalnie czynsze dzierżawy z załóżką 2 do 5 tysiący zł.

Informacje: Zarząd spółdzielni ul. Dzielniarska, baryk. od II do 3 po poł. (ostatni przystanek 14-ki na Żoliborzu).

**DZIS!** Nagranie i reprodukcja na aparatach elektrycznych  
**PIEKNA DUCZYSTA MOWA** Electric  
**KINO DZWIĘKOWE "APOLLO"**  
ANISZKILL 102. Pocz. 4, 5, 8, 12, 15 w  
**"TAJEMNICA LEKARZA"**  
Ciekawskie mówiony po polsku film Paramounta.  
Role gl. Maria Borczyńska, K. Janusz-Sępowski, Zdzisław Sowański, Ludwik Salski, Halina Brzezówna i Paweł Gwara.  
Reżyseria: Dialogi R. Grydyński, W. Perzyński.

**W. GRABAU**  
egzyst. od 1873 r.  
70 NOWY-ŚWIAT 70  
poleca:  
Zegarki, Zegary i Budziki  
pierwszorzędnych firm.

**TADRUŚ GŁOZIŃSKI.**  
59.  
**BEZDOMNY JEDYNAK**  
POWIEŚĆ  
— Nie razy wracam ze wsi do stolicy, to mam poczucie, że wpadłem w jakieś środowisko odrobinę, może nawet odosobnione w Polsce. To nie Warszawa — to tylko ludzie, z którymi tutaj się stykam. Jest w tym świecie coś niezdrowego. Jakaś płytkość, chęć do powierzchownej zabawy, do zabijania życia wrażeńami bez treści, do zepsowania na falach dnia biologicznego, na łasce wiatrów, wiejących niepodzielenie. Jest w tym jakiś urok niedostatku, jakiś czar szaraśi, którym człowiek poddaje się bezwolnie, właśnie coś z hazardu. Kiedy wymsi ludzi wazy albo stręca w przepaść. W takim środowisku nudy Worski...  
Przytuliła mu smutno.  
— Może być, że pan widział lepiej, niż ja.  
— Ten świat otęczał się oparami i oddzielił się od świata od reszty. A ta reszta jest zdrowa. Ona żyje, pracuje i tworzy. Gdyby pan Kazimierz miał wychowywać przez innych ludzi, chyba jakiś los szczególny dał mu inne bieżące otoczenie, stałby się może człowiekiem wartościowym. Nie należy

go potępiad bez zastrzeżeń. Są ludzie odni bardziej winni.  
A Jadzia pomyślała, że mało jest ludzi równie szlachetnych, jak Liński. Nie tylko nie upokorzył jej, ale nawet... On go bronil!  
Wiesiole zbrodni Worskiego rozszarpała się po mieście.  
Alina następnego dnia w południe pokojowca znalazła zemłodą na podłodze. W zaciśniętej ręce trzymała dziennik.  
Zaczęła ją curić, rozbrała i położyła do łóżka. Zatelefonowała do generała. Wnet nadjechał i wpadł do pokoju żony.  
Judy wiedział o wszystkim, sprawdził nawet wiadomość telefonicznie w komendzie policji.  
Alina na widok męża wybuchnęła płaczem. Nie mógł jej uspokoić.  
— Alinko! Nie płacz! Uspokój się! — Błagał, klęcząc przy łóżku.  
Zmusił ją do wypicia wody. Płacz jej przeszedł w urywane łkanie.  
— Nie myśl o tem. Pójdźcie pomówimy rozsądnie.  
— Ty wiesz?  
— Wiem.  
— L. to prawda?  
Podniosła się nagle na łóżku.  
— To niemożliwe! Ja muszę go zobaczyć.  
— Uspokój się! Pomówimy później.  
Opadła na poduszki bezsilna. Oddychała ciężko.

**Adam Didur**  
**Olga**  
szpawac beka w Filharmonii we wtorok 9 września. Bilety w kasie Filharmonii.

# Przedburzą

## na kongresie „Trade-Unionów“

### Katastrofalne cyfry i rozpaczliwe projekty

Sytuacja gospodarcza i socjalna w Anglii jest groźna. Bezrobocie wzrasta z zawrotną szybkością, 20,000 ludzi tygodniowo. W okręgach górniczych, przemyśle włókienniczym i metalowym bezrobocie obejmuje od 14 do 26 procent zatrudnionych robotników.

Wydatki rządu i funduszy w ubezpieczeniowych na zapomogi obliczane są na 100 milionów funtów rocznie.

Naród angielski co minutę płaci 200 funtów szterlingów, aby utrzymać przeszło dwumilionową armię bezrobotnych.

Wraz członkami rodzin, będącymi na utrzymaniu pobierającego zasiłek, licząc bezrobotnych określone można na 5 do 6 milionów ludzi.

Klęska bezrobocia jest czolowem zagrożeniem Kongresu brytyjskich związków zawodowych, rozpoczynającego właśnie swe obrady w Nottingham.

Jak zaradzić złemu? Problemu nadprodukcji, spadku cen, braku popytu i bezrobocia, nie zdołali dotąd rozwiązać najgenialniejsi ekonomiści świata. Nie należy przeto oczekiwać od Zjazdu Trade-Unionów jakiegos zbawczego radykalnego środka.

Pomijając szereg mniej aktualnych żądań, zasadnicze środki zaradcze przeciw potęgującemu się bezrobociu widzą związkowi zawodowi w dalszym zmniejszeniu dnia pracy o najmniej do 40 godzin tygodniowo, czy to przez wprowadzenie „fordowskich“ pięciu dni pracy po 8 godzin, czy też przez wprowadzenie 7-godzinnego dnia pracy (w sobotę — 5 godzin). Niewątpliwie, brakujące przemysłowi 8 godzin roboczych tygodniowo wzmogłoby zapotrzebowanie na robotników.

Z drugiej strony załączają Trade-Uniony przynusowe sponensowania nie wszystkich pracujących, liczących ponad 65 lat życia.

Samo już tylko ogłoszenie tych wniosków przed Kongresem wywołało burzę protestów w prasie, zwłaszcza konserwatywnej.

Człowiek publicysta jednego z najpoważniejszych piśm w Londynie „Observer“ — J. L. Garwin, z impetem zaatakował robotnicze projekty, nazywając je „atektem oszukaństwa“. „Dość długo już Anglia była“ — powiada Garwin — „rajem emerytów“. Związkowi zawodowi usiłują wprowadzić zasadę: mniej pracy, więcej płacy. Jest to największą mieszaniną budzistrw i zdrowego sensu, ja-

ką mogą przedłożyć narodowi albo idźci, albo też oszuści.

Konserwatyści stwierdzają, że wprowadzenie w życie żądań Trade-Unionów, znaczyłoby całą produkcję angielską, uniemożliwiając wskutek wysokich cen fabrykacji wszelką konkurencję z przemysłem zagranicznym. Rozmawianie ich jest nie mniej prz-

ste, niż dowody robotników: skoro Anglia musi wwozić towary, aby jeść, a wywozi, aby za to płacić, jedyną drogą do dobrobytu jest powiększenie kapitału „płatniczego“. Nastąpić ono może jedynie drogą zwiększenia pracy i produkcji, nie zaś obciążenia dnia roboczego.

Natomiast Trade-Uniony, znan-

dujące się pod wpływem Niewolnej Partii Pracy, idą jeszcze dalej. W wydanym obecnie „manifestie“ stwierdzają one „zupelny krach rządu“, który nie zdolną wprowadzić w życie ani jednej obietnicy przedwybiorczej.

Żądania skrajnych lewicowców nie ograniczają się już do skrócenia dnia pracy, podwyższenia skali, zasiłków i reglamentacji handlu zagranicznego. Stwierdzają „bankructwo kapitalistycznego systemu rządzenia“, powołują oni rząd do natchmiastowego opracowania programu socjalizacji banków, wytworów siły pednej (kopali węgla, elektrowni i t. p.), transportu i ziemi. Jeżeli zaś rząd robotniczy nie może tego uczynić, niechaj lepiej ustąpi, ale niech po zostanie wierny programowi socjalistycznemu.

Nie ulęga wątpliwości, że obrady Kongresu Trade-Unionów toczyć się będą raczej na płaszczyźnie politycznej, niż gospodarczej. Czy ostatecznie zdolają leaderzy ruchu robotniczego znaleźć środek na zmniejszenie bezrobocia, czy nie znajdują sobie na Kongresie posłuchu skrajne hasła, — zależy to w znacznej mierze od politycznej zręczności wodzów Labour Party.

# Za winy czyje?

### List do redakcji „ABC“

Otrzymujemy list następujący:

Sercofi, 31 sierpnia

Szanowny Panie Redaktorze! Po przeczytaniu artykułu, zamieszczonego w „ABC“ z k. 2 „Zbrodnia“, naprawdę w każdym Polaku musi odzwęczać się głos wołający o pociągnięcie do odpowiedzialności winnych, niemiętelnego wprost lekceważącego przygotowania lotu okrężnego „Małej Ententy“. Trudno winą obarczać lotników naszych, którzy swoją odwagę poświęcili i życiem nie zdolają naprawić zła, które tkwi od dłuższego czasu w Departamencie Lotnictwa. Przecież to niesłychane: aparaty do lotu okrężnego, bez Jozoru — rysuje się na nich, co chce i kto chce — nawet konie na torze wysiłogowym są pod dozorem. O ile tak dalej będzie — to skończymy rychło nasze wawrzyny lotnicze.

Do napisania powyższych uwag skłania mnie żal i ból z racji śmierci s. p. por. Azarzewicza. Przy końcu czerwca r. b. na terenie majątku Seroki powiatu szlacheckiego wyładował przynusowo z powodu zatarcia się silnika samolotu, w którym znajdowali się lotnicy kapitan Pamula i s. p. por. Azarzewicz.

Ładowanie odbyło się na bardzo niebezpiecznym terenie. Sa-

molot spadł na pole, zasadzone kapustą, teren niedogodny, nierówny, zaledwie kilkanaście metrów pola, opasanego rowem, głębokości kilku metrów. Mimo takich trudności, lotnicy zdołali oprowadzić przyszkolony.

Ten fakt może świadczyć, że lotnicy nasi wywiązują się doskonale z nałożonych na nich obowiązków. Dodac jeszcze muszę, jaka radość malowała się na ich twarzach po stwierdzeniu, że aparat jest w porządku, radowali się, jak dzieci nie z uratowania własnego życia, które wisiało na włosku, lecz z tego, że samolot nawet nie był draśnięty.

Rozmawiałem ze s. p. por. Azarzewiczem o mającym się odbyć locie „Małej Ententy“, wyrażając pewne obawy co do szans naszych. S. p. por. Azarzewicz pocieszał mnie, że „musimy się nieść, jak zwyciężymy, zobaczą pan! i dotrzymali obietnicy — położymy swoje młode życie, pełniliśmy dla siebie i dla nas.“

Za winy czyje? Na grobie s. p. por. Azarzewicza, ci, co tak świetnie przygotowali lot, powinni na swój koszt postawić pomnik z napisem na nim: „Spełniliśmy obowiązek wobec Ojczyzny, nieestety, nie wstyż“.

Raczy Sz. Pan Redaktor iłd. Henryk Bukowski rezerwista W. P.

## Co to jest Odol?

ODOL nie jest wodą do ust w potocznym znaczeniu tego słowa, lecz przynajmniej środkiem antyseptycznym, którego stałe używanie nadaje oddechowi czystość i świeżość. Silne działanie dezynfekcyjne ODOLU wstrzymuje rozwój czynników gnijnych i fermentacyjnych, które powodują choroby zębów i szpeczą je. Dzięki ODOLOWI posiadamy piękne i zdrowe zęby, które przyczyniają się do radości życia.



1571

### HUMOR POLITYCZNY

## O sanacji, sanatorach, BB i bebekach (na marginesie wywiadu)

1. ...Gdy w szanownym waszym sejmie autorytetami... są jakieś kauzyperrydy, albo jakieś ciemne indywidualne w rodzaju napędzonych złodziei.

Obywateli! jakowyś długi czas się głowił: O kogo tu właściwie chodzi? marszałkowi! Aż zażył sąsiada — a ten mu: — „Człowieku, Toś jameo: o Bałmagę i innych bebeków“.

2. ...Zdaniem mojem w każdym urządzie pana nosza należy uważać za drzwi: jeżeli zaś przytem coś im dołoga to także nie szkodzi.

Zdziechowski, Nowaczyński, Mostowicz — i całe To epos nowych panów napozór przebrzmiałe. Zapomniane... na Dąbskim odżywa ponownie — Pretorjanie słuchają i — biorą dosłownie...

3. ...że z pieniędzy podatkowych mają być utrzymywane partie, mają być płaceni ich agitatorowie, ich wygórkci najrozmaitsze.

O BB! partii moja! o jest-ż, jak zdrowie! — Czyś sądził, że kiedyś „On“ tak jasno powie. Tak „san gene“ wprost, odsoni największy z tajników: Twój apetyt na nosce osiem miljoników.

4. ...Mają być subsedyjowane ich towarzystwa.

Czy to aby naprawdę! Czy jeno sen zły? Czy „On“ wierzy, że uda się zmienić sanację, — że więcej ani groźna nie weźmie „Jaroty“! Złamanego szelagą żadne „federacje“!

5. ...twierdzi, że największą moją troską jest odparcie ataku na niemiędże skarbowe, na wydawanie ich w wychodki partyjne.

Święte słowa, na które oddawna kraj czekał! Słowa, co jak grom biją w cały plan bebeki. — Nareszcie zapanuje nowy ład w B. G. K. I — sądząc z słów tych — wkrótce ustąpi Górecki.

Henryk St. Harten.

## Głosy we Francji O polskich osobliwościach politycznych

— „Obecność marszałka Piłsudskiego w przedzym radę ministrów spełnia ten warunek, gdyż ten bohater narodowy Polacy cenią się, poza i ponad wszelkimi walkami stronnictw, zaufaniem i miłością narodu“.

Więc np. „Le Temps“ z 25 go ub. m. w dalszym ciągu tak pisze: — „System rządów w Polsce nie jest pozabawiony słomą ujemną. Nie można mówić o dyktaturze, gdyż rząd polski utworzony jest zgodnie z zasadami konstytucji, oraz rządzi ze współdziałaniem Sejmu. Niemniej marszałek Piłsudski jest wstrzewalowy. Występując jako bohater narodowy, panuje on całkowicie nad sytuacją w Warszawie“.

Wogóle, gdy pobórządowe pismo francuskie utyka w przedstawianiu spraw polskich, mówi czytelnikowi francuskiemu, aby się nie dziwił, bo Polska znajduje się jeszcze w okresie „bohaterstwa“.

Ten stały sposób powtarza się w „Le Temps“ z 27 go ub. m.:

Co pismo francuskie samo sądzi o tem zaufaniu całej narodzi, do wiadomości, bo równocześnie pisze 25-go ub. m.:

„Blok rządowy nie liczy nawet jednej trzeciej posłów“.

Nie mogąc sobie dać rady z przedstawianiem, jak to właściwie u nas jest, powiada „Le Temps“ z 25-go ub. m.:

— „tylko marszałek Piłsudski może zapewnić rządowi poparcie niezbędne zarówno na lewicy, jak na prawicy i w środku“.

To rzeczywiście trafili! Stajemy się powoli krajem, o którym na zachodzie Europy pisze się, jak o czemś napół z bajki.

AMERYKANSKA MECHANICZNA NAPRAWA OBUWIA „AMNO“ Biuro: Przedmieście 27 róg Traubackiej TEL. 508-75.

## List marsz. Daszyńskiego do p. Prezydenta

W związku z wstrzymaniem wyborów dla przysiężnym i dla urzędników sejmowych marsz. Daszyński wysłał wozoraj następujący list do P. Prezydenta.

Warszawa, 2 września. Panie Prezydencie! Rząd, mianowany przez Pana Prezydenta, polecił wstrzymać wypłatę pensji miesięcznej w dniu 1 września t. b. urzędnikom i niższym funkcjonariuszom Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, a zarazem wstrzymał wypłatę diet miesięcznych Prezydium Sejmu, t. j. Marszałkowi Sejmu i pięciu Wicemarszałkom, i członkom Komisji Kontroli Długów Państwa (ustawa z dnia 25. IX. 1922 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 83). Wstrzymanie wypłaty pensji urzędnikom i niższym funkcjonariuszom godzi w egzystencję 374 osób niewiniących i jest krzywdą niezmierną niezasadzoną. Wstrzymanie wypłaty diet Marszałka Sejmu i t. p. jest przeciwne art. 101 i 102 Ustawy z dnia 17. marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 14) i ar-

RESTAURACJA - DANCING OAZA WARSZAWA-WIERZGOWA 9 PLAC TEATRALNY-TEL. 174-81. W środę, dnia 3-go września Inauguracja sezonu jesiennego. Wielka rekonstrukcja zabawa w do niej i górnij za arch — przy współdziałaniu zapraszoną, artystów Teatru „Wesoły Wieczór“.

TOREBKI PORTFELE, TEKILALIZY, KUFRY, NEJEJERY I T. D. A. Chajęcki CHMIELNA 35

Wesoły Wieczór Nowo-Swiatek 63 DZIS Inauguracja sezonu Niebieski Walec Wielka rewja w 2 częściach, 22 obrazach Ceny miejsc od zł. 2 do 5.50

WIDMO BELI KUHA

Krwawa niedziela w Budapeszcie

Niedziela ubiegła w Budapeszcie miała przebieg o wiele burzliwszy, niż to przewidywano...

my chleba i pracy, nie osiągnięliśmy jeszcze naszego celu!...

zależnie żelazne i splondrowały sklepy. Tutaj policja szarżowała...

przejazdu. Ranni policjanci musieli rzucić się na podłogę autobusu...

Jesteśmy zatrzymani SACHARYNĄ W DALSZYM CIĄGU 670 doniesień karnych w ciągu dwóch miesięcy na terenie Warszawy

Niejednokrotnie już rozległy się głosy, sygnalizujące, że Polska zalana jest sacharyną...

Zwrot opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych

W dn. 1 b. m. delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych...

Wnioski na udzielanie pożyczek budowlanych

Praktyka Banku Gospodarstwa Krajowego wykazała, że komisje rozstrzygały uchwały...

Demontacje niedzielną poprzydziły całonocne rokowania i układy, o których zarówno zastępca prezesa Rady Ministrów...

W chwilę potem tłum pociągnął przed wielką kawiarnię Weingrubera w łasku miejskim...

W ulicy Scandy demonstranci popędzili zbudowali z ławek, wózków towarowych...

W 66 punktach Budapesztu ustawiono już od rana wzmocnione posterunki policyjne...

Podczas tych scen w łasku miejskim, jeszcze krwawo i burzliwie awantury rozegrały się w śródmieściu...

W miejsc, gdzie zaczyna się dzielnica tak zwana „Cottage” demonstranci napadli na wagon tramwajowy...

O godzinie 9-jej zrana zaczął się napływ mas robotniczych z podmiejskich dzielnic fabrycznych...

Przed kawiarnią Weingrubera komunist napadli także na posta socjaldemokratycznego, Karola Pepera...

Baszasterów zbiegli w panice. To samo wydarzyło się z autobusami na ulicy Andrassego...

O godzinie 11-jej zrana centralna dzielnica Budapesztu była już przepełniona demonstrantami...

Podczas tych scen w łasku miejskim, jeszcze krwawo i burzliwie awantury rozegrały się w śródmieściu...

Baszasterów zbiegli w panice. To samo wydarzyło się z autobusami na ulicy Andrassego...

Pierwszy atak przypuszczono o 12-jej w południe na rogu Białej Elżbiety i ulicy Trommel...

Podczas tych scen w łasku miejskim, jeszcze krwawo i burzliwie awantury rozegrały się w śródmieściu...

Baszasterów zbiegli w panice. To samo wydarzyło się z autobusami na ulicy Andrassego...

Robotnicy rzucaли kamieniami i kulami obwołanymi w policjantów...

Podczas tych scen w łasku miejskim, jeszcze krwawo i burzliwie awantury rozegrały się w śródmieściu...

Baszasterów zbiegli w panice. To samo wydarzyło się z autobusami na ulicy Andrassego...

W tej chwili wjechały samochody pancerne policji przed hali przemysłowej...

Podczas tych scen w łasku miejskim, jeszcze krwawo i burzliwie awantury rozegrały się w śródmieściu...

Baszasterów zbiegli w panice. To samo wydarzyło się z autobusami na ulicy Andrassego...

Notowania giełdowe z dnia 2 września

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and paper.

MEONKOWSKI logo and text: Kuchnia i cukiernia, Warszawa, ul. Miodowa 10.

SKOLNE KSIĄZKI M. ARCT WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35

100 milionów złotych kredytu dla rolnictwa Bank Polski, podobnie jak w roku ubiegłym...

Dział Lekarski WENERYCZNE LECZNICA Dr. FAJNYN Leszno 36 Dr. LINDENSZAT Dr. med. J. Amsterdamski

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW WENERYCZNE WIERZBOWA 6 Zakład Lecznicy im. Rejtana Sp. z o. o.

KURSA BUCHALTERYJNO-HANDLOWE Henryka Chankowskiego w Warszawie, ul. Królewska 35 (róg Marszałk.) tel. 72-11



NIESŁYCHANE PRAKTYKI MATKI HOTELARZY

# Jechała pani sama!

stwierdzono wobec córki, która przyjechała na wystawę z matką, chorą na tyfus

W pewnej metropolii zagranicznej, której nazwy nie możemy, za zrozumiałych względów, podać, zdarzył się wypadek zupełnie autentyczny, mający posmak niesamowitych aradokt Eversa czy innego Meyera rinka.

W owym mieście została właśnie otwarta olbrzymia wystawa, która przyciągała tłumy turystów ze wszystkich stron świata.

W parę dni po otwarciu wystawy przybyła do jednego z pierwszych hoteli, w towarzystwie matki miss Nelly Brown, pociągająca jedynaczka nieżyjącego amerykańskiego milionera. Hotel, jak to zwykle, w okresie wystawy był przepełniony. W luk-

susowych apartamentach piętrowy się kufry i walizy zagranicznych gości, lordów i maharadzów, królów wykalceł i awanturników globrotterek. Dyrektor hotelu zmuszony był umieścić panie Brown w osobnych pokojach. Matka zamieszkała na pierwszym piętrze, córka — na drugim. Nazajutrz jednak zamiary zmienić mieszkanie i przenieść się do innego „palace'u”.

Rano — miss Nelly, w jedwabnej capie zarzuconej na piddżanie, zbiegła o piętro niżej i bez pukania otworzyła drzwi pokoju swej matki. Jakież było jej zdziwienie, gdy zamiast matki ujrzała nieznanego pana. Miał on nie mniej od niej zdumioną minę, a zapytany co robi w pokoju pani Brown — rozemiał się i odparł:

— Pani zapewne pomyliła się i weszła do innego numeru. W tym pokoju nie mieszka pani Brown, bo ja go zajmuję od tygodnia.

— Jakiś. Przecież nie dalej jak wczoraj, matka moja wprowadziła się do pokoju numer 25 na pierwszym piętrze — odrzekła zakłopotana miss.

— Ale nieznajomy dzentelmann zdołał jej wyperswadować, że się myli i że jej matka zajmuje „z całą pewnością” inny numer. Przeprosiła tedy miss Nelly dzentelmana i pobiegła do dyrekcji z zamiarem sprawdzić właściwego „adresu” matki.

— Ależ pani sama do nas przyjechała — oświadczył jej stanowiącym głosem dyrektor „palace'u”. Niki pani nie towarzyszył.

Miss Nelly zaczyna się denerwować, tupie nóżkami i powtarza w kółko, że to wszystko razem jest jakaś dżika pomyłka, gdyż przyjechała razem z matką i zajęły nie jeden, ale dwa pokoje.

— Proszę natychmiast pokazać mi książkę hotelową. Zapisywałyśmy się jednocześnie. Podpis mojej matki figuruje obok mojego.

Utrzęsiony dyrektor podał książkę. Spoglądał przytem na miss Nelly z pobłażliwym uśmiechem, jakby uważał ją za niespełna roztumną.

Miss Nelly eorączkowo jęła wertować kartki księgi. Natrafiała wreszcie na swój podpis. Głębokim jednak jest podniecenie matki. Autograf Nelly Brown wykaligrafowany spiczastym piórem sąsiaduje z podpisem doktora Heinricha z Berlina i Madama Tolesca z Bukaresztu. Pani Brown niema ani śladu.

— A widzi pani — powiada triumfującym tonem dystynsowany dyrektor, Na jego księżycowym obliczu drga ironiczny u-

śmiešek. Miss Nelly natomiast słania się ze wzruszenia.

— A widzi pani!... Wszak mówię, że pani zjechała do hotelu sama. Zupełnie sama.

— Proszę mnie połączyć z agencją „wagons-lits” — nalega Amerykanka. Tam mam dowiedzieć, że wczoraj jechałam z matką w przedziale sypialnym wagonu. Zajmowałyśmy dwie kuszetki. Odpowiedź z agencji brzmi bezapelacyjnie:

— W dniu wczorajszym na liście naszych klientów znajdowała się miss Nelly Brown, ale bez towarzyszek. Zajmowała jedną kuszetkę.

Miss Nelly odchodzi od przytomności. W głowie się jej muci, ręce jej drżą. Czyżby sniła jakąś pęsepną koszmara, z którego nie może się obudzić.

— Jechałam z matką. Z matką! Słyszycie!!! krzyczy histerycznym głosem. Przecież nie zdołałam we mnie wmówić, że podróżowałam sama. Co to wszystko znaczy. Co się stało z moją matką! Na okrocie King Edward zajmowałyśmy salonową kabinę. Może i to było złudzeniem...

Na ządanie miss Nelly dyrektor hotelu łączy się telefonicznie z agencją okrętową i domaga się przysłania pokwitowania, z odbioru pieniędzy za dwa bilety okrętowe, wykupione w Nowym Yorku przez panią Brown, wdowę po milionerze amerykańskim i jej córkę Nelly.

W parę godzin później miss Nelly otrzymuje z agencji pisaną na maszynie odpowiedź. Agencja porozumiewa się telefonicznie z centralą w Nowym Yorku stwierdza, że na okrocie King Edward salonową kabinę zajmowała miss Nelly Brown, która jechała sama.

Tego było za wiele. Miss Nelly pod wpływem wstrząsu nerwowego dostaje silnej gorączki. Odwołują ją do leżnicy. Doktor stwierdza, iż matkę miss grozi obłęd. Umieszcza on ją tedy w domu zdrowia dla nerwów chorych.

A epilog i wyjaśnienie tej tajemniczej sprawy!

Pani Brown krytycznej nocy zachorowała na tyfus plamisty. Usunięto ją przeto z hotelu z błyskawiczną szybkością. Chodziło bowiem o uniknięcie za wszelką cenę skandalu. Wiadomość o zachorowaniu lokatorki przepelnionego hotelu na straszna chorobę wywołałaby panikę, co by wpłynęło ujemnie nie tylko na frekwencję gości w hotelu, ale na frekwencję turystów na wystawie. Organizatorzy wystawy zależą na zatuszowaniu tej posępnej sprawy. P. Brown w 4 dni później umiera.

A jak sprawnie i solidarnie działa mafia w skład której

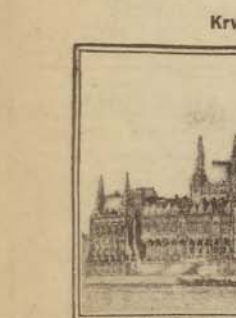
wchodzi hotelarze, właściciele agencji turystycznych — świadomy fakt, iż pani Brown na skienie czarodziejskiej różdżki zniknęła bez śladu, a nazwisko jej ułotniło się z ksiąg rachunkowych całego szeregu instytucyj.



Prof. Adolf Hoel przybył ze Sepicberga do Trumoso, aby odebrać ciała Andrego i towarzyszy. Hoel znalazł swego czasu Andrego osobliście.



ma zamiar wnieść się na specjalnie przez siebie zbudowanym balonie, mającym 14 tysięcy metrów sześciennych pojemności, na nieznaną dotąd wysokość 16 tys. metrów.



30 tysięcy socjalistów demonstrowało w Budapeszcie przeciwko rządowi Horty'ego, a demonstracja pociągnięta za sobą setki ołiar.

Widzimy na gmach parlamentu budapesztańskiego.

**Krwawe rozruchy w Budapeszcie**

**Pokój między żydami a arabami w Palestynie**



Naczelnicy podmiejskich gmin w Jerozolimie, arabskiej i żydowskiej, podpisują zobowiązanie ścisłego przestrzegania pokoju.

**Ceny ogłoszeń:**

za miesiąc wysłany 1 milim. str. 100 gr. (w tym 50 gr. za druk i 50 gr. za wysłanie); za 3 miesiące wysłany 2 milim. str. 250 gr. (w tym 150 gr. za druk i 100 gr. za wysłanie); za 6 miesięcy wysłany 3 milim. str. 400 gr. (w tym 250 gr. za druk i 150 gr. za wysłanie); za rok wysłany 4 milim. str. 550 gr. (w tym 350 gr. za druk i 200 gr. za wysłanie); za 2 lata wysłany 5 milim. str. 700 gr. (w tym 450 gr. za druk i 250 gr. za wysłanie); za 3 lata wysłany 6 milim. str. 850 gr. (w tym 550 gr. za druk i 300 gr. za wysłanie); za 4 lata wysłany 7 milim. str. 1000 gr. (w tym 650 gr. za druk i 350 gr. za wysłanie); za 5 lat wysłany 8 milim. str. 1150 gr. (w tym 750 gr. za druk i 400 gr. za wysłanie); za 6 lat wysłany 9 milim. str. 1300 gr. (w tym 850 gr. za druk i 450 gr. za wysłanie); za 7 lat wysłany 10 milim. str. 1450 gr. (w tym 950 gr. za druk i 500 gr. za wysłanie); za 8 lat wysłany 11 milim. str. 1600 gr. (w tym 1050 gr. za druk i 550 gr. za wysłanie); za 9 lat wysłany 12 milim. str. 1750 gr. (w tym 1150 gr. za druk i 600 gr. za wysłanie); za 10 lat wysłany 13 milim. str. 1900 gr. (w tym 1250 gr. za druk i 650 gr. za wysłanie).

Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

Redakcja: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: Redakcji 91-60, 91-25. Drukarni 91-62 (dod. 1) ed. Naczelny 91-62. Sekretarz redakcji przy miłej współpracy z wyjątkiem medycy i świat w godz. 19-20 tel. 91-60.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Żołądka 1. Telefon: Dyrekcja 91-66. Zarząd 91-66 (dodatki). Wydział Ogłoszeń 91-56. Dział korespondencji 91-56 (dodatki). Skrytka pocztowa 745. Adres telegraficzny - ABC Warszawa. Konto ciekowe P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Lublin, Plac Litewski 1, tel. 243; Kalisz, Alja Józefa 4, tel. 209; Koło, 3-go Maja 1; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Poznań, Murza 2, tel. 39-18; Suwałki, Kocińskiego 81, tel. 68; Włocławek, Czerwona 26, tel. 116.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnikiem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto ciekowe P. K. O. Nr. 13550

Sekretarz Redakcji i redaktor odpowiedzialny — JAN SOMMER. DRUKARNIA LITERACKA, Sp. z ogr. odp. Warszawa N-Świat 22. Tel. 281-88.

## NIEPRZYJEMNE Przepowiednie astrologów

Po przyjęciu na świat córce księżny Yorku, odbyło się w Anglii szereg uroczystości wedle starych tradycyj, sięgających średniowiecza.

Wśród zwyczajów średniowiecznych nie pominięto również roli... astrologów (z tą różnicą, że dawniej byli to astrologowie nadworni, dziś osoby prywatne). Otóż znany astrolog Naylor na podstawie obserwacji ciała niebie-

skuch w chwili narodzin księżniczki da zamlu w Glamis stwierdza, że los jej znajduje się pod wpływem Uranu (co rozwija oryginalność i lotność umysłu, żywe usposobienie i zainteresowanie życiem), Saturna (obowiązkowość i pracowitość) i wreszcie Venus (która to gwiazda sprawia, że księżniczka będzie bardziej posłuszną nakazom serca, aniżeli rozumu, z natury zaś będzie serdeczna i dobrodusza).

Konstellacje zodiakalne wiele jeszcze dają „astrologowi” do powiedzenia: że poważne zmiany oczekują dynastji panującej, że życie księżniczki będzie pełne przygód, a gdy liczyć ona będzie 7 lat, w r. 1937, rodzina królewska, a wraz z nią i cały naród „dotknięte będą okropnymi wydarzeniami”, które pośrednio wpłyną na los nowoczesnej wauzki królewskiej.

„Horoskop”, jak widzimy, nie jest zbyt optymistyczny, ale też mało kto bierze go na serio.

### Przy angażowaniu aktorów

Dyrektor: — A czy pani ma z sobą jakieś kostjumy historycznych? Artystka: — Tylko jeden, kostjum Ewy.

**Wychodzi na jedno**

— Panie szefie, zostało nam mało dni do wiosny. O będnym z nimi rabili!

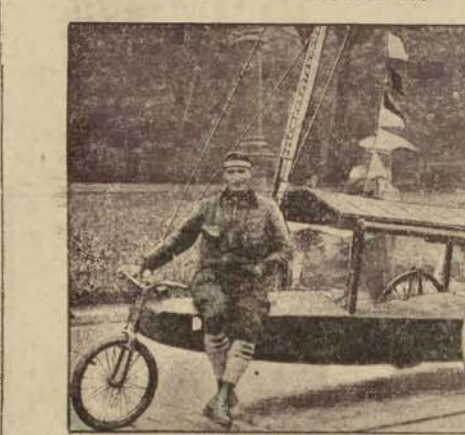
— Sprzedamy je w przyszłym roku jako letnie suknie.

### Costes i Ballante — zwycięscy lotniczy francuscy



Zakończyli lotniczy (Costes'a widzimy przy kierownicy) francuscy, którzy już tydzień zdobyli wawrzynów, obecnie przelecieli ocean bez lądowania.

### Naokoło Europy



Żądny przygód wieśćczyk wyruszył w podróż naokoło Europy w pojeździe przez siebie skonstruowanym, który porusza się może przy pomocy paów pociągowych i wiatru zarówno na lądzie jak i na wodzie. Oryginalny ten podróżnik zamierza odwiedzić Polskę.

### Pokój między żydami a arabami w Palestynie



Naczelnicy podmiejskich gmin w Jerozolimie, arabskiej i żydowskiej, podpisują zobowiązanie ścisłego przestrzegania pokoju.

Redakcja: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: Redakcji 91-60, 91-25. Drukarni 91-62 (dod. 1) ed. Naczelny 91-62. Sekretarz redakcji przy miłej współpracy z wyjątkiem medycy i świat w godz. 19-20 tel. 91-60.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Żołądka 1. Telefon: Dyrekcja 91-66. Zarząd 91-66 (dodatki). Wydział Ogłoszeń 91-56. Dział korespondencji 91-56 (dodatki). Skrytka pocztowa 745. Adres telegraficzny - ABC Warszawa. Konto ciekowe P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Lublin, Plac Litewski 1, tel. 243; Kalisz, Alja Józefa 4, tel. 209; Koło, 3-go Maja 1; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Poznań, Murza 2, tel. 39-18; Suwałki, Kocińskiego 81, tel. 68; Włocławek, Czerwona 26, tel. 116.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnikiem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto ciekowe P. K. O. Nr. 13550

Sekretarz Redakcji i redaktor odpowiedzialny — JAN SOMMER. DRUKARNIA LITERACKA, Sp. z ogr. odp. Warszawa N-Świat 22. Tel. 281-88. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA